

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznym	Mk. 550.—
bez odnoszenia	" 500.—
Na prowincji miesięcz.	" 550.—
Zagranicą	" 750.—



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Geny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	" 50
zwykłe	" 40
drobne za jeden wyraz	" 10
Geny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.	
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% drożej	
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu administracji o 10 drożej	
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia	
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.	

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Ustąpienie Brianda.

P. Briand ustąpił, ponieważ polityka jego, składająca się — przy dążeniu do zabezpieczenia praw Francji do należnych jej odszkodowań ze strony Niemiec — ku współpracy z innymi państwami Ententy w myśl programu Lloyd George'a — spotkała się z opozycją prawicy Izby. P. Briand ustąpił, nie przeczekawszy, czy większość tej Izby opowie się za nim, czy nie. Widocznie liczył się z góry z silną opozycją, z którą nie chciał — z tych czy innych powodów — podjąć walki.

Prez. Millerand powierzył utworzenie nowego gabinetu p. Poincaré. O ile gabinet p. Poincaré dojdzie do skutku, polityka Francji potoczyłaby się innym torem, niż za p. Brianda. Wówczas cała polityka Ententy, zapoczątkowana w Cannes, mogłaby się znaleźć pod znakiem zapytania, a konflikt angielsko-francuski postawiłby Europę w obliczu nowych trudności.

Sprawę dymisji p. Brianda omówimy obszernie w numerze jutrzejszym.

Sprawa wileńska

w Komisji Spraw Zagranicznych.

Wczoraj, z inicjatywy p. ministra spraw zagranicznych, odbyło się posiedzenie komisji sejmowej, poświęcone sprawie wileńskiej.

P. Skirmunt podniósł, że wybory do Sejmu wileńskiego odbyły się w zupełnym porządku, bez nacisku na wyborców i przy znacznym ich udziale, tak że istotnie większość ludności wypowiedziała swą wolę.

Następnie p. Skirmunt mówił o stosunku mocarstw do wyborów. Akcja wyborcza nie wywołała na gruncie międzynarodowym żadnego protestu, z wyjątkiem Litwy kowieńskiej. Natomiast wywołała pewne uwagi z ich strony, skierowane do Rządu polskiego. Rząd francuski oświadczył, że prosta aneksja Wileńszczyzny byłaby polityką szkodliwą, natomiast ustroj autonomiczny umożliwiłby w przyszłości porozumienie z Kownem. Przedstawiciel Anglii oświadczył, że nie wierzy, aby w wyborach wzięła istotnie większość ludności (było to przed wyborami) i przestrzegając przed inkorporacją Wileńszczyzny. Przedstawiciel Włoch wyraził zdanie, że Polska nie powinna robić decydującego kroku w sprawie Wilna, niezależnie od tego, jak wypowie się Sejm wileński.

Stanowisko Rządu polskiego p. Skirmunt określa w sposób następujący. Rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej powinno być takie, aby nie uniemożliwiało w przyszłości porozumienia z Kownem, chociaż dziś porozumienie to jest niemożliwe.

Jakaż dziś możliwa jest decyzja? Połączenie t. zw. Litwy Środkowej z Polską na podstawie statutu autonomicznego, który jednak nie powinien iść zbyt daleko, połączenie bowiem powinno być ścisłe. Rada ministrów poleciła Min. spraw wewnętrznych opracowanie takiego statutu, jako projektu Rządu polskiego. Przedłożylibyśmy go delegacji Sejmu wileńskiego.

P. Rosset obawia się, że autonomia Wileńszczyzny pociągnie za sobą autonomię Galicji wschodniej.

P. Rudziński („Wyzwolenie”), mówiąc o wyborach, ostro krytykuje zachowanie się władz administracyjnych w pow. lidzkim, a zwłaszcza brasławskim, które działały na rzecz stronników prawicowych. Żąda ukarania winnych urzędników.

P. Marjan Seyda nie chce ustępliwości w stosunku do zagranicy. Ustępstwa możemy robić raczej formalnie, w istocie zaś nie wychodzić poza granice samorządu wojewódzkiego dla Wileńszczyzny. Oświadczenie p. Skirmunta jest zbyt ogólne, tak że nie wiadomo o jaki charakter i zakres autonomii chodzi.

P. Seyda obawia się, że połączenie Wilna z Polską z „zastrzeżeniami” zle

wplynie na spolonizowanie „chłopka” białoruskiego, obawia się również odrębnej reformy rolnej.

P. Seyda nie życzy sobie autonomii Wileńszczyzny, bo to byłoby precedensem dla Galicji wschodniej. Można nieco rozszerzyć samorząd wojewódzki — ale nie więcej.

P. Zmitrowicz polemizuje z posłem Rudzińskim w sprawie wyborów w pow. brasławskim i lidzkim, utrzymując, że ludność „samorządnie” była agitatorów, którzy uważała za... bolszewików.

Tow. Niedziałkowski domaga się, aby p. Skirmunt wystąpił z konkretnym projektem autonomii. Główną wadą polityki rządowej w Wileńszczyźnie było to, że ludności nie uświadamiano co do międzynarodowego znaczenia sprawy wileńskiej. Obecnie sprawa musi być postawiona zupełnie jasno. Narodowa demokracja prowadziła akcję wyborczą pod hasłem, że Sejm w Wilnie ma się zebrać, powziąć uchwałę o przyłączeniu do Polski i natychmiast się rozjechać. Oczywiście, jest to zupełnie niemożliwe. Sejm wileński nie może się rozjechać, dopóki sprawa wileńska nie jest ostatecznie rozstrzygnięta. Drugą zasadą jest, że załatwienie sprawy musi mieć charakter ugody, decyzji i Sejmu wileńskiego i Sejmu warszawskiego.

N. D. zrobili z autonomii straszaka i przez dwa lata wmawiali w ludność, że wszelka odrębność Wileńszczyzny to oderwanie od Polski na rzecz Rosji czy Kowna. Obecnie ludność zrozumie, że tak nie jest, zrozumie też konieczność autonomii.

Wreszcie tow. Niedziałkowski stwierdza, że wraz z zebraniem się Sejmu powinna ustać władza p. Meysztowicza i że władze wileńskie powinny być uzależnione od Sejmu.

P. Czerniewski (Ch. D.) cieszy się, że nacisk mocarstw jest słaby, nie życzy sobie autonomii, uważa, że Sejm wileński powinien orzec przyłączenie do Polski bez zastrzeżeń i rozjechać się, przekazując sprawę Sejmowi warszawskiemu. Delegacja Sejmu wileńskiego to byłby dalszy ciąg polityki federacyjnej.

P. Skirmunt jest zdania, że statut autonomiczny powinien co do zakresu być zbliżony do samorządu wojewódzkiego, nie nosząc jednak tej nazwy.

Z sytuacją międzynarodową trzeba się bardzo liczyć. P. minister powołuje się na przykład Fiume, które wypowiedziało się za przyłączeniem do Włoch, a jednak sytuacja międzynarodowa zmusiła Włochy do uznania Fiume za wolne miasto. Nie chodzi tu o zupełną analogię, ale bądź co

bądź należy ten przykład wziąć pod uwagę i rozważyć.

Pomyślnie załatwienie sprawy wileńskiej ułatwi rozwiązanie sprawy Galicji wschodniej. Statut autonomiczny Wileńszczyzny, mający charakter wojewódzkiego, nie może nam zaszkodzić w sprawie Galicji wschodniej.

Na zapytanie, jakie instrukcje otrzymał p. Szebeko, p. Skirmunt odpowiada, że takie same, jak p. Aszkenazy.

P. Dubanowicz jest, rozumie się, przeciwnikiem autonomii i biada, że przyłączenie Wileńszczyzny bez zastrzeżeń i warunków nazywa się aneksją.

P. Dąbski („Piast”) wykazuje konieczność kooperacji Warszawy i Wilna dla rozstrzygnięcia sprawy litewskiej. Tu nie może chodzić tylko o przyłączenie tyłu a tyłu kilometrów kwadratowych, ale o załatwienie wielkiej sprawy politycznej. Geograficznie Litwa jest pomostem między Niemcami a Rosją, nie możemy więc spuszczać z oka Kowna i Kłajpedy. Musimy dążyć do porozumienia z Kownem. Warunki gospodarcze zmuszą Kowno do zmiany stanowiska dzisiejszego, z drugiej jednak strony nie można zamykać drogi do porozumienia. Dlatego Rząd powinien wystąpić z określonym programem autonomicznym.

P. St. Grabski jest zdania, że nie można uprzedzać opinii Sejmu wileńskiego, a więc pobierać decydujących uchwał. Należy wszakże dążyć do uzgodnienia opinii polskiej w sprawie ustroju Wileńszczyzny i stosunku do Litwy.

P. Skulski nie życzy sobie, aby Sejm

wileński trwał długo. Sejm wileński powinien orzec przyłączenie do Polski. Oświadczenie p. Skirmunta rozumie jako zapowiedź, że Rząd wnieśli do Sejmu polskiego projekt statutu autonomicznego dla Wileńszczyzny, podobnego do samorządu wojewódzkiego, gdy Sejm wileński opowie się za przyłączeniem do Polski.

Przemawiają jeszcze ks. Maciejewicz, ks. Lutosławski i p. Erdman.

P. Skirmunt oświadcza, że przyjmuje komentarz p. Skulskiego do jego zasadniczego oświadczenia, z tem jednak zastrzeżeniem, że decyzja Sejmu polskiego nie będzie jednostronna, ale że to będzie układ dwustronny, a więc przyjęty także przez Sejm wileński.

Na tem skończyła się dyskusja w sprawie wileńskiej.

P. Rataj domaga się, aby wobec olbrzymiej doniosłości spraw międzynarodowych, które się obecnie rozstrzygają, Rząd dał wyjaśnienia komisji. Komisja powinna zebrać się w najbliższych dniach.

P. Skirmunt zgadza się na to.

P. Bohek zapytuje, czy to prawda, że Rząd tak traktuje układ polsko-czeski, jak gdyby on już wszedł w życie, chociaż Sejm go nie ratyfikował — następnie interpeluje w sprawie rozgraniczenia na Górnym Śląsku, wypadającego na niekorzyść Polski.

P. Skirmunt odpowiada, że traktat polsko-czeski wejdzie w życie po ratyfikacji, z powodu zaś pewnych projektów, związanych z rozgraniczeniem na Górnym Śląsku, Rząd polski poczynił zastrzeżenia

Kierunki polityczne wśród Białorusinów.

Wybory wileńskie muszą zwrócić uwagę na kwestię białoruską. Jeśli część Białorusinów poszła do urn, to głosowała ona przeważnie na listy polskich ludowców: „Odrodzenia” i P. S. L.

P. Aleksyuk, mimo wielkiej reklamy, którą robił sam sobie i którą mu robili jego protektorzy, poniósł porażkę.

Na uboczu pozostał obóz, reprezentowany przez „Nacjonalny Komitet Białoruski” w Wilnie. Komunikaty urzędowe i prasa prawicowa nazywają cały ten obóz „grupą Łastowskiego”, co ma oznaczać, iż cały on przechyla się na stronę Litwy Kowieńskiej, gdzie znalazł oparcie t. zw. „rząd białoruski” p. Łastowskiego. To przedstawienie kierunków politycznych wśród Białorusinów jest wprawdzie b. uproszczone, ale fałszywe i trudno zrozumieć, dlaczego się zalicza do zwolenników Kowna tych, którzy nimi nie są. Interes polski chyba tego nie wymaga!

„Nacjonalny Komitet” jest pomyślny jako reprezentacja ogólnonarodowa białoruska. W skład jego wchodzi przedstawiciele różnych grup. Są tam i grupy nacjonalistyczne, społecznie konserwatywne, a również dwie grupy socjalistyczne s.-r. i s.-d.

Zapewne, że socjalizm białoruski musi podlegać ostrej krytyce. Do odchylenia prawomysłowości socjalistycznej przyczynia się w znacznym stopniu czysto chłopska struktura narodu białoruskiego, oraz zastrzeżenie momentu narodowościowego, składające n. p. socjalistów białoruskich do współdziałania z żywiołami pravicowymi, tak samo, jak skłaniało naszych towarzyszy do brania udziału w instytucjach ogólnonarodowych na G. Śląsku, Śląsku Cieszyńskim lub nawet we Lwowie.

Są wśród grup, reprezentowanych w

Nac. Kom. takie, które się przychylają ku polityce p. Łastowskiego, lub może nawet popierają jego politykę. Naogół jednak jego orientacja polityczna nie może mieć głębszego podłoża w społeczeństwie białoruskim. Ideałem partii Białorusinów jest zjednoczenie wszystkich ziem białoruskich w jedno niepodległe państwo, ewentualnie w łączności z etnograficzną Litwą. Na taką koncepcję nie zgodzi się nigdy szczerze żaden polityk litewski, gdyż oznaczałoby to utopienie Litwinów w morzu daleko liczniejszej narodowości białoruskiej. Politycy kowieńscy, sięgając po Wilno, bardzo są powściągliwi w zbytniem posuwaniu się na wschód. A w tych właśnie wschodnich terenach, częściowo należących do Rzeczy Polskiej, częściowo do sowietów, najbardziej są zainteresowani Białorusini.

Grupa s.-d., na czele której stoją p. Taraszkiewicz, Smolicz i inni, do której należy również p. Dubiejkowski, prezes Białoruskiego Komitetu w Warszawie, szukała oddawna porozumienia z Polską, zwłaszcza zaś od czasu gdy tereny białoruskie wraz z Mińskiem zajęte zostały przez wojska i władze polskie. Nie mało trudności czyniono ze strony polskiej. Władze polskie w Mińsku uprawiały taką samą zygawkową politykę, jak wogóle rząd polski w sprawach narodowościowych. P. Raczkiewicz jedną ręką przyzywał na rozwój ruchu białoruskiego, drugą go ograniczał, więząc nawet niekiedy działaczy białoruskich.

Zdawało się, że traktat ryski zmusi rząd i Sejm polski do zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie białoruskiej.

Wszakże traktat ten zawiera uznanie ze strony polskiej niepodległości Białorusi.

Wbrew temu organy rządowe samo zasadnicze uznanie tego postulatu ze strony Białorusinów poczytywać zaczęły za

tendencje wrogie wobec państwa polskiego i na tej podstawie zamykały pisma białoruskie i aresztowały działaczy białoruskich. Działo się to n. p. w Grodnie, między innymi aresztowano i odtawiono do Warszawy Dubiejewskiego, uznanego przez rząd polski za oficjalnego przedstawiciela Białorusinów.

Nietylko jednak w dziedzinie politycznej potraktowano wrogo Białorusinów. Szeroką utrudnień rządowych zatamował rozwój najważniejszej i wprost palącej dla Białorusinów sprawy — szkolnej.

Nieco przychylniejszym był stosunek wileńskiej Tymcz. Kom. Rządzącej w pierwszym okresie jej działania. W jej składzie znalazł się jeden z działaczy białoruskich Wacław Iwanowski, utworzono specjalny wydział oświaty białoruskiej, starano się w budżecie uwzględnić potrzeby szkolnictwa białoruskiego, nie krępowano spółdzielni białoruskich.

Naganna endecka, rządy p. Raczkiewicza, zmiany w składzie Kom. Rządzącej położyły kres rozumnej polityce narodowościowej.

Właśnie w przededniu wyborów w dniu 1-go stycznia zniesiono referat oświaty białoruskiej, do którego się skurczył dawniejszy wydział. Liczba szkół białoruskich zmalała coś ze 180 do 30. Nie przeczę, że w wielu miejscach, zwłaszcza wśród ludności katolickiej, rodzice dobrowolnie przenosili dzieci do szkół polskich. W wielu jednak wypadkach sprawiła to endecka polityka inspektorów szkolnych, ludzi często nie mających pojęcia o miejscowych stosunkach. W ten sposób stopniowo usuwał się grunt z pod nóg grupy polityków białoruskich, szukających oparcia w Polsce. Naprzód zbankrutowały dążenia t. zw. „Najwyższej Rady” do budowania państwowości białoruskiej w łączności i porozumieniu z Polską, później bezrozumna, stwarzająca sobie wszędzie wrogów polityka reakcyjnych polskich ciurów, którzy zadawali minimalnym dążeniom, nawet w zakresie rozwoju narodowo-kulturalnego i potrzeb gospodarczych w ramach państwowości polskiej.

Inne grupy Białorusinów znalazły sobie oparcie jedna w Kownie, druga w Mińsku, gdzie rządy litewski i sowiecki umiejętnie wykorzystywały błędy polityki polskiej.

„My, przezywani przez naszych przeciwników polonofilami, staliśmy się bankrutami” — mówił do mnie jeden z najbardziej szanowanych i ideowych przedstawicieli tego odłamu, który, stojąc w opozycji do „rządu” Łastowskiego, czemu dał dobitny wyraz, mimo to powstrzymał się od udziału w wyborach.

Jest rzeczą, zdawałoby się, oczywistą, że nie zniechęcania i odsuwania, ale właśnie zjednanie dla Polski żywiołów, reprezentujących naturalne i słuszne aspiracje narodowe białoruskie, leży w interesach państwowych polskich.

Ale taka polityka jest obca rządowi, w którym sprawy narodowościowe spoczywają w rękach pp. Downarowicza i Skirmuntów.

Tembardziej jest rzeczą konieczną, a żeby lewica polska szukała zbliżenia z radikalnymi żywiołami białoruskimi, ukraińskimi i t. d.

My socjaliści mamy tu duże pole do

działania. Właśnie niedawno zapoczątkowana została organizacja zawodowa robotników rolnych w Wileńszczyźnie. Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej przedstawiają również więcej widoków dla Białorusinów, gdyż obejmą więcej terenów białoruskich, niż wybory wileńskie.

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 277.

Sejm odmówił wydania sądom tow. Perla, jako redaktora odpowiedzialnego „Robotnika”, czego domagali się dwaj panowie, którzy uczuli się dotknięci wzmiankami o nich w „Robotniku”. Zdaniem komisji regulaminowej, zatwierdzonej przez Sejm, tow. Perl spełnił tylko swój obowiązek publicystyczny, drukując inkriminowane rzeczy. Odmówił również Sejm wydania tow. Małinowskiego z powodu artykułów o nadużyciach administracji cywilnej i wojskowej na Wołyniu, drukowanych w „Robotniku”. Bardzo słusznie podniósł przytem referent pos. Grzędzielski, że jest niedopuszczalnym nadużyciem ze strony prokuratury i policji pozwanie posła na przesłuchanie, w charakterze oskarżonego, zanim Sejm nie uchwali wydania posła sądom.

Posiedzenie wczorajsze wypełniły całkowicie jedynie sprawy wydania posłów. Pilna i ważna niezmiennie sprawa zakładania, utrzymywania i budowy powszechnych szkół publicznych spadła z porządku dziennego, ponieważ Rząd oświadczył, że niema na to pokrycia. Jest to pierwszy skutek nadania p. Michalskiemu nadzwyczajnych pełnomocnictw, zrzeczenia się Sejmu swych praw uchwał z d. 17 grudnia r. ub. Pierwszą ofiarą padła... oświata w Polsce, bezbronna, zaniedbana, osierocona, którą przedewszystkiem chwytają nożyce apostołów oszczędności.

Początek o godz. 4 min. 30.

Po odczytaniu interpelacji p. marszałek oznajmił: P. prezydent ministrów zawiadamia, że Naczelnik Państwa zwołał p. Stońskiego z kłopotów Min. sprawozdania.

Odesłano do komisji w pierwszym czytaniu ustawy o dalszej emisji biletów P. K. K. P. i o kredycie Skarbu Państwa w P. K. K. P.

Przystąpiono do sprawy wydania posłów.

P. Grzędzielski: Szeroką sprawę, odnoszącą się do wydania posłów Świdry, Cwikowskiego, Perla i Puderały stały się już bezprzedmiotowymi, gdyż albo oskarżyciel prywatny cofnął skargę, albo nastąpiło przedawnienie, wzgl. umorzenie z powodu amnestji. Pozostają tylko trzy sprawy.

ODMOWA WYDANIA TOW. PERLA.

Dwa ządania o wydanie tymczasem posła Perla, jako odpowiedzialnego redaktora „Robotnika”. Zdaniem komisji p. Perl wykonał tylko swój obowiązek publicystyczny, a oskarżyciele prywatni, panowie Adolf Szymanowski i Bronisław Dzierożyński niesłusznie wyłaczają przeciw niemu skargę. Pierwszy uczuł się dotknięty pewną rezolucją, uchwaloną na zebraniu pracowników Poczty i Telegrafów, którą zamieszczono w „Robotniku”, ale przecież może mieć chyba pretensję do autorów tej rezolucji. Pan Dzierożyński obraził się uwaga, że zachowywał się przyjaźnie wobec władz okupacyjnych.

11) ANDRZEJ STRUG.

Sine plamy

Porywała nas ekstaza. Byłem nieprzytomny i zapomniałem w szlachetności Wydręczyony do ostatka, miałem jeszcze przed oczami wody Sekwany. O tej porze nie było już we mnie ani tuziły siły do walki. Poddałem się z rozkoszą jakiejś straszliwej fatalności. Gotów byłem ustąpić odrazu i natychmiast wracać nad rzekę. Prostu coś mnie pchało, ciągnęło, nagliło. O niej zapomniałem niemal. Pożądałem zatrącenia, otchłani i jakiegoś niedościgniętego piękna, którego sama wieść daleka zdejmowała mnie bezgratycznie zachwytem. Ta wieść o śmiertelnej tragedji zbliżała się z każdą chwilą. Już tonąłem w upojeniu.

Tamten zaś odrazu przestąpił do rzeczy.

— Jak to zrobisz? Dajże tu coś takiego.

— Wczelki?

— Wczelki... No, nie. Należałoby mieć duże galki: czarną i białą. Takby wypadło. Tak się robi zawsze. Przecież nie o byle co idzie.

Uwaga o galkach zmroziła mnie odrazu. Galki? Z czego, może z kości słoniowej? Nie ma żadnych galek! Może czekać do rana, szukać po mieście albo obstałować u tokarza? Nonsens! Błaźnstwo.

Spojrzałem na niego pilnie — oczy mu zalatywały i uciekały gdzieś. Pomyślałem: boi się. Stwierdziłem — tak, choćby wyciągnął najczarniejszą galkę z najprawdziwszej kości słoniowej, nie zaskarżył się zupełnie i wie o tem z góry. Dybie na mnie, głupiego.

Potem patrzyłem długo w ołtmo. Przez chwilę miałem ochotę skończyć na bruk z czwanego piętra. A on tymczasem zasnął. Chrapał raz i drugi. Zgasłem lampę i rzuciłem się na łóżko. Rano nie mówiliśmy o ca-

tem zajściu nocnem. Nie zgadalo się o tem i potem.

Należy przyznać, że umieliśmy ze sobą wytrzymać. A pod koniec zaczęło się u nas zupełnie po wariacku.

Nie mogłem się powstrzymać od rozwodzenia się nad jego urodą gdy udawał mi się pobyt u Luty sam na sam Szpiegowaliśmy ją niegodnie, dręcząc ją prowokacyjnymi mąpominieniami. Patrzyłem w jej przepaściste oczy, szukając odpowiedzi na jedno wieczyste pytanie, zgadzając i gubiąc się zawsze. Nigdy nie nie odpowiadała. Mówiła wogóle mało. Słuchała, a nigdy nie mogłem wywnioskować co myśli, czego chce a czego nie chce.

Milczenie jej było pełne uroku. Spowita w nie, zdawała się być kapłanką jakichś tajemnic, dumającą o sprawach nieodgadnionych. Wszystko przepływało koło niej, nie budząc żadnego isłowego zainteresowania. W gruncie wiedziałem, że nie ja nie obchodziło, ani życie otaczające, ani Paryż, ani my obaj. Była zawsze jakby półsen, wlecznie bierna, niezmiennie spokojna a zarazem okrutna despotką, dręczycielką wyrafinowaną. Nie wiedziałem, o tem.

Korzyłem się przed nią w bezgranicznym ubóstwie. Nigdy wobec niej nie potrafiłem wynurzać się z ekstazy, z zapamiętania. Zawsze byłem nieprzytomny. Wiedziałem o tem, że szkodziłem sobie, że gubiłem własną sprawę. Byłem niegrubny, zbyt rozmodlony, wlecznie na kłęczkach przed nią. Byłem z pewnością śmieszny i to może zawsze, może częściej niż nieraz. Byłem nudny.

Ale nigdy nie potrafiłem z nią inaczej. Nie pozwalałem sobie na to, może nie śmiałem, może nie chciałem i nie mogłem.

Wreszcie, wreszcie...

W ciągu tych paru dni, poprzedzających katastrofę, nie dostrzegłem nic nadzwyczajnego. On już się odemnie wyprowadził, ale spotykałem go u niej. Poza tem było, jak zawsze.

Usiłowania bliskich nam ideowo grup białoruskich musimy poprzeć, jeśli nie chcemy, ażeby lud białoruski reprezentowali ludzie, zdyskredytowani w oczach własnego społeczeństwa, lub czarnoseńcy rosyjscy, podszywający się pod miano Białorusinów.

B. Ziemięcki.

nych, gdy sam przyznaje się, że się zachowywał wobec nich „obojętnie”. Komisja w obu tych sprawach wnosi o odmówienie wydania.

WYDANIE KS. OKONIA.

Trzecia sprawa dotyczy ks. Okonia, którego wydanie domaga się Sąd Okręgowy w Warszawie, wskutek skargi pewnej emigrantki, której miał ks. Okon ułatwić uzyskanie paszportu, a której nie nie pomógł, chociaż wziął za to 10 dolarów. Jest to zarzut, bądź co bądź, ciężki, więc komisja wnosi o wydanie ks. Okonia.

SPRAWA POSŁA... O „PRZEJAZD BEZ BILETU”.

Oprócz tego, muszę wystosować apel i zapytanie do pp. ministrów sprawiedliwości i kolei w następującej sprawie: Posel Łakota dostał z sądu w Żarach wezwanie w charakterze pozwanego w sprawie „o przejazd bez biletu” (wesołość). Chodzi o to, że czekając 6 godzin na pociąg osobowy i nie mogąc się go doczekać, pojechał towarowym, jak zresztą zrobiło kilka innych osób. Choćby nawet legitymacja poselska nie uprawniała do jazdy pociągami towarowymi, to może być tylko mowa o pozwie cywilnym, a nie o wezwaniu posła do sądu bez ządania, aby Sejm go wydał. (P. Bryl: Gdzie jest minister kolei?) Ja pana ministra kolei jeszcze nie widziałem i żałuję, że nie przybył do Sejmu, to chyba Sejm przedtem zostanie rozwiązany.

Ks. Okon wie, że nie znajduje obrońców w Sejmie i prosi o wydanie go sądom, a przemawia tylko dla sprostowania faktów. Przedewszystkiem kobieta ta jechała do Kanady, posiadała 150 dolarów, a brakło jeszcze 70 dolarów. Mówca twierdzi, że jej do Gdańska na swój koszt, aby tam poświadczyć za nią i wyrobić jej poświadczenie. Nikt jednak pieniędzy nie pożyczyl. Urząd Emigracyjny zamierza swoje obowiązki, na skutek czego emigranci zwracają się o opiekę do ks. Okonia.

Wnioski komisji przyjęto.

O ARTYKUŁ W „ROBOTNIKU” P. T. „Z WOŁYNIA”.

Tow. Pniak referuje sprawę tow. Małinowskiego. Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie zażądał wydania posła Małinowskiego za artykuł „Z Wołynia”, wydrukowany 16 lutego 1921 r. w „Robotniku”. Prokurator Gumiński przysłał do p. Małinowskiego komisarza policji, żądając wyjaśnienia co do tego artykułu. Posel odmówił i napisał drugi artykuł p. t. „Co to znaczy?”. Komisja uważa, że artykuł posła jest może przejawem, ale nie daje żadnej podstawy do wydania posła. Komisja zwraca się ponadto do pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z prośbą o ponowne nie prokuratora Gumińskiego i komisarza policji, że na zasadzie ustawy o nietykalności poselskiej niedozwolone jest przesłuchiwanie posła w charakterze oskarżonego.

Następnie p. Świnarski referował sprawę wydania posłów Spłeta i Dazki (posłowie niemieccy). Pierwszy na wiecu publicznym w Wejherowie wyzwał Kasubów, do sprzeciwiania się nasyłaniu

urzędników „obcych” i wzywał Niemców, by nie dali się terrorizować. Posel Dazko na wiecach w Wyrzysku i Białejstoku starał się podawać w pogardę polskie urządzenia państwowe, ustawy i posłów jako analfabektów, wywoływał tem wesołość słuchającej go publiczności niemieckiej, odradzał jednak Niemcom myśli powstania, gdyż skończyłoby się ono tak, jak powstania polskie. I to było czynnością karągodną, ale ponieważ także śmieszna, zarzuty nieszkodliwe są dla Polski. W obu wypadkach komisja proponuje odmówić wydania posłów.

Liza uchwaliła w myśl wniosku komisji.

NIEMA PIENIEDZY NA OŚWIATĘ.

Sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie ustaw o zakładaniu i utrzymywaniu oraz o budowie szkół publicznych powszechnych spada z porządku dziennego, ponieważ rząd oświadczył, że niema na ten cel pokrycia.

P. Woźnicki ostro protestuje przeciw temu, jak wogóle przeciw opomnemu stanowisku rządu w sprawach oświaty tak ważnych dla odradzającej się Polski. Jeżeli się pociąga masę ludową do świadczeń na rzecz państwa, to musi się częściej tego użyć na budowę oświaty. Domagamy się, aby rząd jak najprędzej znalazł na te cele pokrycie i nie sabotował tych ustaw. Polska nie może być osiem, obciążonym złotem.

P. Sołtyk wzywa rząd, by najpóźniej do czwartku przedłożył w komisji budżetowej wniosek co do pokrycia wydatków, związanych z temi ustawami.

Tow. Smulikowski żąda, by na debatach o tych ustawach był obecny przedstawiciel Ministerjum oświaty.

KARY ZA NIEOBECNOŚĆ NA POSIEDZENIACH IZBY.

Marszałek zawiadamia, że konwent senatorów uchwalił zmianę art. 56 regulaminu, w ten sposób, że nieusprawiedliwiona nieobecność posła w Sejmie już przez dwa, a nie trzy posiedzenia, jak dotąd, pociąga za sobą utratę części dodatku drożyznianego. Przepis ten wchodzi w życie po 20 b. m. tak, że kto na trzecie posiedzenie po feriach się nie stawi, podlega tej karze.

Potem odesłano do komisji kilka wniosków nagłych, m. in. p. Halbana w sprawie utworzenia komisji kodyfikacyjnej prawa administracyjnego. Odesłano też do komisji wniesiony przez rząd projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Następne posiedzenie we wtorek, 17 b. m.

Kronika sejmowa.

PODATEK DOCHODOWY.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia komisji, jako punkt 1-szy, znajdowało się „Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dn. 20 maja 1921 „o tymczasowym poborze państwowego podatku dochodowego”.

Ustawa z dnia 20 maja 1921 r. dotyczyła wszystkich płatników — z wyjątkiem robotników, urzędników, t. j. całej kategorii ludzi, utrzymujących się z pracy najemnej, od których pobierano podatek dochodowy na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1920 r.

Ta ustawa więc, dotycząca obszarników, chłopów, fabrykantów i t. p. zawierała pewien brak, mianowicie art. 2, nie dopuszczający odwołania.

Należało więc ten brak usunąć. Niestety, komisja przyjęła w drugim czytaniu nową ustawę, która znosi ustawę z dnia 20 maja 1921

Pewnego ranka dowiaduję się na wykładzie w Ecole de droit — że zastrzelili się kolega Mulikowski. Wyszedłem natychmiast, uciekając od gadania o tem, od komentarzy. Chciałem iść do niego, potem do niej, ale uderłem się wprost przed siebie i szedłem, przebiegając przez tłumy długie, długie, prosto a prosto, przez Boul Michle, przez mosty, przez cały Boul Sewastopol, dalej aż do Gare d'Est. Tam wszedłem w omnibus, który mnie wiozł przez całe miasto i wysiadłem gdzieś około fortyfikacji. Wtedy poszedłem dalej — pustymi drogami, przez nieznaną miejscowość, między murami jakichś parkanów, potem wzdłuż linii kolejowej. Wreszcie dobiegłem do jakiejś stacyjki i doczekawszy się pociągu chciałem jechać, lecz nie wypuszczono mnie na peron bez biletu, o którym nie pomyślałem. Poszedłem dalej, już gęsto przysiadając po drodze. Noc zastała mnie nad wielką rzeką. Położyłem się na brzegu i usnąłem.

Z całego tego dnia nie zapamiętałem ani jednej myśli, ani pragnienia, ani wrażenia. Zato gdy rano powracał, już byłem pełen radości. Zaś dla tamtego nabrałem szacunku — nigdy bym go nie był posadził o tak wysoką miarę uczucia dla Luty. Spotkał się z ostateczną odmową i nie przeżył tego. Dawałem mu w duszy wszystko, niemal go żalowałem.

Po pogrzebie udałem się prosto do niej. Szedłem bez żadnych wahań z niezachwianą wiarą i przedziwną otuchą. Nie odwracała długo na moje dzwonienie. Wreszcie z ustami przy dziurce od klucza zaczęła wołać i błagać: To ja! To ja! Drzwi ustąpiły. Zamałczył w ciemnym przedpokoju jej cień i znikł.

W saloniku jej nie było. Bez wahania, bez pytania wszedłem do maleńkiej sypialni. Na rozrzuconym, niezastanym łóżku leżała z twarzą ułamywaną w dłoniach. Ubrana w nieładzie, włosy polargane. Ukłedłem i staram się odjąć jej ręce od twarzy. Szłocho, zanczi się od płaczu.

Wreszcie spojrzaliśmy mi w oczy zbliżka i wydarta się. To co zdażyłem ujrzyć w niej było tak straszne, że porwałem się z kolana i odskoczyłem. Była to twarz upióra, obłąkana i umarta zarazem. Zastygło w niej przerażenie. Ból, krzywdą własną i wyrzut jakiejś straszliwej zbrodni.

Nie wiem jak to poznałem i po czem, ale spostrzegłem, że nas już rozdzieliło coś ogromnego.

Wolałem: Luto! Luto! to ja! Ale już w niej majaczyło coś obcego.

Mówiłem długo, najserdeczniej. Milczała, spoczywając z zamkniętymi oczami jak uspioła, a raczej jak umarła. Nagle zerwała się, siadła na łóżku.

— Ależ pan nie wie! Nie pan nie wie! To ja go zabiłam! Na całe życie zbrodniarka! I ciebie zabiłam! I twoją miłość. O Boże! Szaleństwo moje ogarnia. Niech mi pan powie, co to było trzy dni temu? Było napewno, ale ja w to nie wierzę. A nie mogę nie pamiętać. Niech mnie pan utwierdzi albo zaprzeczy! Nie wiem, nie wiem. Boję się mówić. Boję się teraz. Straszliwie się ciebie boję! Ciebie jednego na świecie. Muszę powiedzieć. Chcę wyznać prawdę. Chcę! Chcę! Nie daj mi mówić... Daj rękę, zastój mi usta. Tak — tak.

Złota naczeka ucałowała moją rękę. Podciął mi nogi, ukłedłem przy niej, przytuliłem się do niej oszalały z bólu szczęścia.

— Tak, ale wiedz że ja cię kochałam zawsze! Ciebie jednego... Uciekaj od podłej zbrodniarki!

Chwyliam ją za rękę, bo już się bije pięściami po głowie i szamle się za włosy. W zacienionej ręce czarne pasmo wydartych włosów...

Miotła się po łóżku, mocuje się ze mną, szarpie się. Odwraca i kryje przedemną twarz, skrzęca się, odpycha się odemnie ramionami, odpiiera się kolanami, opartymi o moją pierś.

(Dok. nast.)

Feliks WENCEL

Przewodniczący Związku Zaw. Prac. Zakładów Gazow. w Rzeczpos. Polsk.

Niestrudzony pracownik na niwie zawodowej, budzący duże nadzieje, jako młoda siła w wyzwolénym ruchu klasy robotniczej zmarł tragiczną śmiercią w dniu 12 stycznia, przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus nastąpi w niedzielę dn. 15 stycznia o godz. 3 ej pp. do Kościoła Wszystkich Świętych (Plac Grzybowski), skąd nastąpi ekspozycja na cmentarz Brudnowski w poniedziałek 16 stycznia o godz. 1 i pół pp.

Na smutny ten obrządek zaprasza wszystkich towarzyszy, kolegów i przyjaciół zmarłego

Zarząd Związku.

r, zawieszając ściąganie podatku dochodowego od wymienionej kategorii płatników, oraz komplikuje ściąganie daniny. Art. bowiem 3-ci tej niefortunnej ustawy mówi, że ściąganie podatku mają być zaliczane na poczet daniny. W ten sposób obszarnicy, chłopcy, fabrykanci i t. p. odwołując płacenie podatku dochodowego do czasu uchwalenia noweli do ustawy zasadniczej z dn. 16 lipca 1920 r., co przy dobrej woli posłów prawicowo-centrowych może być dokonane za kilkanaście tygodni, a zanim Min. Skarbu wymierzy na podstawie tej ustawy podatek dochodowy i ściąganie go, to upływie wiele miesięcy. Następnie zagwoździł daninę, uchwalając ściąganie na poczet podatków dochodowych sumy zabierać na daninę.

Tymczasem robotnicy, urzędnicy i t. p. —

placę

W czasie dyskusji zachodziły ciekawe

rzeczy.

„Wyzwolenie”, p. Woźnicki zaprojektował zniesienie ustawy z dn. 20 maja 1921 r., endek p. Wierzbicki sprzeciwił się temu, jund endecy: pp. Mierzejewski i Głabiński poparli p. Woźnickiego contra Wierzbicki, który następnie — pod wpływem słów kolegów klubowych — wywrócił koziółka i także poparł projektodawcę.

P. Kowalczyk (piastowiec) skakał do oczu p. Osieckiemu (także piastowcowi), zaś p. Kędzior (piastowiec) głosował odmiennie od innych kolegów klubowych, zresztą b. rozumnie, i t. d. i t. d.

Punkt 3-ci nowej ustawy, wbrew stanowczej opozycji p. wiceministra, został uchwalony, jak i cała ustawa, w drugim czytaniu głosami „Wyzwolenia”, większości Piastowców, Skulsczyków, endeków, wbrew głosom socjalistów, empeerowców, chadeków i — co do art. 3-ciego — p. Ślapińskiego.

Przedstawiciel Min. Skarbu, podsekretarz, p. Markowski zaznaczył, że min. skarbu nie będzie mógł zgodzić się na artykuł nowej ustawy, zaliczający część podatku dochodowego na poczet daniny.

CHADEK — OBRONCA KAMIENICZNIKÓW.

Komisja prawnicza dalej obradowała nad zmianami w ustawie o ochronie lokatorów. Dyskusja toczyła się nad tem, czy mają nadal obowiązywać dodatkowe świadczenia lokatorów za wodę, utrzymanie dozorczy i t. p. czy też podwyższone komorne ma obejmować zapłatę za wszystkie te rzeczy. Podczas dyskusji która trwała b. długo i została wreszcie odroczone, chadek, były empeerowiec, pos. Lewandowski, okazał się gorętym obrońcą kamieniczników, niż sam kamienicznicy. Przenywał mówcom, którzy stawiali w obronie lokatorów przed wyższością, ubolewał gorycz nad niedolą kamieniczników, jako... wyzyskiwanych przez lokatorów i t. p. Nawet wśród przeciwników ochrony lokatorów te dźwięki olbrzyma posła rzekomo „robotniczego”, który okazał się najgorszym wrogiem robotnika i nie zawahałby się oddać go na pastwę kamienicznika — budziły miesmak i odręzę. Dla charakterystyki działalności chadeckiej — przytoczek jeszcze jeden, godny zanotowania

KSIEŻA — WROGOWIE OSIATY.

W komisji oświatowej obradowano wczoraj nad projektem ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu i zakładaniu kursów dla dorosłych i bibliotek powszechnych. Książa-posłowie, Lutostawski i Dziennicki wysłupili przeciwko tej ustawie, dopatrując się w jej urzeczywistnieniu... bolszewizmu, który na tych kursach będzie krzewiony. Znalazł się jednak inny książa-posł. Kotula, który wbrew swoim kolegom zawodowym bronił ustawy i zarzucił im, że są wrogami oświaty. Zało popleczeni-kiem ks. Lutostawskiego okazał się prezes komisji p. Solyk, który jaskrawie sabotuje ustawę, dopuszczając dyskusję ogólną po przeprowadzeniu szczegółowej. W tej dyskusji ogólniej ks. Lutostawski postawił wniosek o odrzucenie ustawy. Przeciwko temu przemawiali tow. Smulikowski i Chudy. Z braku kompletu posiedzenie przerwano i dyskusję odroczone.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Posiedzenie wczorajsze poświęcone było w dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, p. Kiernika, przyczem wypłynęła kwestja ostatecznego uregulowania stosunku do urzę-

dów ziemskich bezrolnych nowonabywców kolonji na zasadzie reformy rolnej. Rozważano sprawy wprowadzania rejestralnego w posiadanie ziemi, unormowania cen kupna ziemi parcelowanej, spłaty jej, oraz kwestję wysokości pożyczek rządowych dla nowonabywców.

Sprawom powyższym będzie poświęcone specjalne posiedzenie.

Najciekawiej zachował się na posiedzeniu komisji p. poseł Stanisławski, endek, namietnie zwalczający reformę rolną, który zarzucił Gł. Urzędowi Ziemskiemu że zbyt wolno przeprowadza tę reformę rolną, t. j. parcelację!

P. Stanisławski zapomniał o dżikich parcelacjach obszarników, o szwindlach zapomocą zapisywania majątków na członków rodziny, aby w ten sposób szluznie zmniejszyć obszary majątków i t. p.

Kronika polityczna.

Inż. Franciszek Sokół, delegat Rządu do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy z Katowic, gdzie przewodniczył w kom. pracowników i pracodawców. Inż. Sokół wyjechał niezwłocznie do Genewy na 11-ą sesję Rady Administracyjnej, która rozpocznie się 17-go b. m. z następującym porządkiem dziennym:

Utworzenie kom. doradczej do spraw rolnych; ankietą w sprawie bezrobocia; opinia ekspertów w sprawach dotyczących warunków pracy inwalidów; opinia Międzyn. Trybunału Sprawiedliwości w sprawie komentowania art. 389 Traktatu Wersalskiego o wyborze delegatów nie rządowych; stworzenie kom. doradczej zajmującej się sprawami węgla (karbunkutu); stosunek między Międzyn. Organizacją Pracy a Liga Narodów; w sprawie warunków pracy pracowników umysłowych; stosunek między Międzyn. Org. Pracy a kooperatywnymi; języki oficjalne Międz. Organizacji Pracy; przygotowanie memoriału w sprawie podziału surowców.

Posel włoski, p. Tomassini, powrócił wczoraj do Warszawy.

ZMIANY POLITYCZNE W KOWNIE.

Wileńska agencja telegraficzna podała przed paroma dniami sensacyjną wiadomość o rzekomym przewrocie politycznym w Kownie w połączeniu z aresztowaniem b. ministra spraw zagranicznych księdza Purickisa, wydaleniem z granic państwa litewskiego p. Waldemarsa i t. p. O ile się zdaje, sensacja powyższa nie odpowiada rzeczywistości. Prawda jest natomiast, że w Kownie wzięły górę czynniki nieprzejednane; wyrazem tego jest objęcie faktycznego kierownictwa gabinetem litewskim przez p. Syllingasa, zdecydowanego wroga wszelkiego związku z Polską, nawet w tak łagodnej formie, jak proponuje drugi projekt Hymansa. Ks. Purickis uchodził za „pojednawczego”; dlatego ostatnimi czasami atakowano go bardzo ostro; stąd zapewne wynikiły pogłoski o jego aresztowaniu. Niewątpliwie jednak trzeba oczekiwać, że delegacja litewska w Lidze Narodów zajmie stanowisko niezmiennie gwałtowne i bezwzględne. P. Waldemars, jako członek grupy „Pażanga” jest zwolennikiem tego ostrego kursu

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozpatrywana sprawa stosunków handlowych z ościennymi państwami.

U prezydenta ministrów była wczoraj delegacja włoska z gminy Lenin nad Słuczą, pow. Luniński w sprawie przesunięcia granicy z Rosją, która biegnąc wzdłuż rzeki Słuczy, pozostawia po stronie polskiej domostwa, a po stronie rosyjskiej pastwiska i ziemię oną wóscian tej gminy, co wytwarza dla mieszkańców sytuację wprost rozpaczliwą.

Prezydent ministrów Ponikowski, przyjął wczoraj delegację urzędników państwowych, która interwenjowała w sprawie postulatów urzędniczych. P. Ponikowski przyrzekł dać odpowiedź w ciągu tygodnia, gdyż na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów będzie rozpatrywana sprawa urzędnicza.

Skład sejmu wileńskiego.

Według dotychczasowych obliczeń z poszczególnych list wejdą do sejmu następujący posłowie: Centr. Kom. Wyb.: areyb, Hryniewicz, Engel, Zwierzyński, ks. Olszański, Brzostowski, Surwillo, Raczkowski, Fedorowicz, Sotowiej, ks. Maciejewicz, Czarnowski, Jasiński, Bukroba, ks. Kulesza, Dubicki, Okulewicz, Palewicz, Kardis, Klejowski, Mickiewicz Kazimierz, Mejsnarowicz, Zieliński, Czechowicz, Kłyszajko, Łowicki, Bergman, O-rechwo, Czerwinski, ks. Balaban, Zimrowicz, Sopotko, Wodejko, ks. Szurkowski, Lepusza, ks. Moroz, Harszewicz, Rauba, ks. Piejduch, Lisowski.

Rady Ludowe: Jackiewicz, Janowski, Piotrowski, Arachnowicz, Łozowski, Mackiewicz, Burak, Greczamin, Bernacki, Szwabowicz, ks. Grabowski, Mełowicki, Mercianowski, Dzielnicki, Łokuciejewski, Chomczewski, Rudkowski, Wojciszewski, Zakrzewski, Kulesza, Zalewski, Sperski, Subotowicz, Gasparanec, Rożnowski, Kozłowski, Horowicz, Zebrowski, Kijewicz.

Demokracji: Abramowicz, Janowski, Ostrowski, Waszkiewicz, Nusbaum, Uziemblo, Szepanowski.

„Piast”: Pielikowicz, Mickiewicz Antoni, Święchowski, Przewłocki, Mickiewicz Andrzej, Krzyżanowski, Wojnicz, Piłsudski Jan, Staniewicz, Adamowicz, Wędrzejowski, Baranowski.

„Odrodzenie”: Helman, Haliko, Sawicz, Karuśki, Trapsza, Maszczyk, Mickiewicz Stefan, Stefanowicz, Polak.

P. P. S. Litwy i Białorusi: Zasziłow, Baginski. Posłowie z 6-clu list kolejnych okręgu Brzaskawskiego na razie nieznan.

Według zawodów skład sejmu przedstawia się jak następuje: duchowni — 9, dziennikarze — 7, prawnicy — 9, inżynierzy technicy — 3, lekarze — 8, aptekarze — 2, nauczyciele — 4, handlowcy — 2, kolejarze — 3, urzędnicy — 6—7, felczcy — 1, prezesi sejmików — 2, wieśniacy — 2, dyrektor banku — 1, studenci — 2, agronomi — 2, rolnicy ziemianie — 49. (A. W.).

TELEGRAMY.

Przesilenie rządowe we Francji.

POSIEDZENIE IZBY DEPUTOWANYCH.

Przemówienie przewodniczącego.

Paryż, 13 stycznia. — (P. A. T.). Havas. Razem Peret obejmując przewodnictwo Izby wygłosił przemówienie, w którym powiedział między innymi: Francja domaga się odszkodowań, do których ma prawo. Domaga się ona gwarancji zupełnego bezpieczeństwa. Niczego więcej, ale też i niczego mniej. Powitamy z radością wszelki akt zbliżenia narodów, wszelki układ obronny, lecz kraj nasz nie przyjmie żadnego zobowiązania, któreby zadawało gwałt jego słusznym prawom. Stwierdzam uroczyście, że Francja dążyła jedynie do pokoju, do otrzymania niezbędnych odszkodowań w warunkach zupełnego bezpieczeństwa.

Przemówienie Brianda. — „Francja nie straci ani centa”.

Zabiera głos Briand. Oświadcza on, iż nie chce on postawić Izby przed faktem dokonanym. Mówca pragnie zapoznać Izbę ze stanem rzeczy, oraz rozstrzygnąć wszelkie wątpliwości i niepewności, dotyczące kwestji odszkodowań i odbudowy Europy. Konferencja genueńska ma charakter ściśle ekonomiczny i kraje, które w niej będą reprezentowane winny przyjąć gwarancje, jakich wymaga Francja. Dalej oświadcza Briand: Jestem przekonany, że gdyby Niemcy stanęli swego czasu wobec układu francusko-angielskiego, wojna nie byłaby wybuchła. Mówca oświadcza, że jedynie komisja odszkodowań ma prawo udzielać Niemcom zwłoki w spłacie odszkodowań. Ponieważ zaś Francja nie posiada w tej komisji większości, przeto udzielenie moratorium jest rzeczą pewną. Ponieważ kwestja udzielenia zwłoki jest niewątpliwą, rząd francuski — zaznacza mówca — zajął się sprawą odpowiedniego zabezpieczenia interesów kraju. Mając na względzie przeszłe cierpienia, oraz sytuację moralną i finansową Francji, Briand nie może się zgodzić, aby rok bieżący miał przynieść uszczerbek Francji, chociażby o jednego centima. Gdyby termin spłaty długów niemieckich uległ zmianie, Francja domagałaby się odpowiedniej gwarancji, oraz rozciągnięcia kontroli, aby zmusić Niemcy do wypłacenia należnych Francji sum. Briand oświadczył, że dyskusja w Cannes prowadzona była w atmosferze jaknajbardziej serdecznej i braterskiej. Francja nie straci ani jednego centima.

Sprawa sojuszu francusko-angielskiego.

Ponieważ prawica w czasie przemówienia ciągle przerywała mówcy, Briand schodził z trybuny, jednakże zatrzymany serdecznymi słowami Pereta, powraca na mównicę, wlaty oklaskami 1/2 izby. Briand, zabierając ponownie głos, nalega na korzyści, wynikające dla Francji i Anglii z projektowanego układu.

Briand protestuje z oburzeniem przeciwko kalumnii, według której Anglia uzależniła zawarcie układu od przyjęcia przez Francję warunków, dotyczących poczuć godności Francji. Sprawa Tangeru będzie przedmiotem osobnej dyskusji, a co do sprawy wschodniej to ministrowie: Anglii, Francji i Włoch spotkają się w Paryżu po zakończeniu konferencji w Cannes.

Powracając do kwestji bezpieczeństwa granic Briand stwierdza, iż wykazał swemu angielskiemu koledze, że w tej sprawie interes Anglii jest ściśle związany z interesem Francji. Następnie Briand zbija niegodne twierdzenia tych, którzy utrzymywali, że sojusz francusko-angielski byłby niewola dla Francji, która musiałaby opuścić stanowiska zajęte w Nadrenji. 1/2 izby przyjmując przemówienie Brianda oklaskami.

MOWA BOURGEOIS W SENACIE. ODBUDOWA FRANCJI — WARUNKIEM ODBUDOWY ŚWIATA.

Paryż, 13 stycznia. (PAT). (Havas). — Bourgeois, obejmując prezydenturę w senacie podziękował kolegom za wybór, poczem wygłosił dłuższe przemówienie. Stwierdził on, że trudna sytuacja finansowa Francji pogłębia się przez opór Niemiec. Dalsze trudności wynikają z powodu współczesnego pojawienia

się problemu zawarcia układu z sojusznikami, oraz problemu odbudowy nowego świata. Mówca podkreśla wiarę, że kraj, który uzyskał zwycięstwo, potrafi doprowadzić do godnego pokoju.

Z kolei Bourgeois, wyraziwszy uznanie komisji dla spraw finansowych, naszkicował program reformy finansowej. Zdaniem mówcy Francja przeżyła już najkrytyczniejszy moment: powinna w 1922 roku wygrać bitwę nad Marną na terenie finansowym.

Przechodząc do polityki zagranicznej Bourgeois stwierdził, że nie uzyskano jeszcze idealnego wykonania traktatu, czego się Francja domaga nieodwołalnie. Niemcy organizują bankructwo, Francja ma wobec tego powody do niepokojów, oraz domaganie się gwarancji i prawa kontroli finansowej nad państwem Rzeszy.

Niemcy starają się poróżnić sojuszników. Każdy rząd francuski wypowie się przeciwko takim manewrom, odmówi jednak zgody na zredukowanie sumy odszkodowań, która stanowi ostateczną granicę francuskich ofiar.

Omawiając konferencję w Cannes Bourgeois oświadczył, że wszyscy przyjmują z zadowoleniem sojusz angielsko-francuski, który będzie najsolidniejszą podstawą pokoju w całej Europie. Mówca nie wątpi, że układ zawarty będzie na podstawach zupełnej równości i nie wpłynie na zmianę na niekorzyść Francji praw, gwarancji i zabezpieczeń, przyznanych jej traktatami. Bourgeois nie zapoznał korzyści, zawartych w planie odbudowy Europy, uważa jednak iż sprawa ta powinna być zupełnie oddzielona od sprawy odszkodowań. Sprawa, którą należy uregulować przed przystąpieniem do planu reorganizacji świata jest sprawą odbudowy ekonomicznej i finansowej Francji, kwestja ta jest podstawowym warunkiem odbudowy Europy. (Długoinwale oklaski).

Kończąc swe przemówienie, Bourgeois, protestuje przeciwko kampanji oskarżającej Francję o militarizm i imperjalizm, a której celem jest izolowanie Francji i zmniejszenie jej powagi moralnej. Francja domaga się tylko, i w tym względzie jest niewzruszona, gwarancji dla swego bezpieczeństwa i zachowania tego, co uzyskała za cenę swej krwi. (Długie jednomyślne oklaski).

DEPESZA BRIANDA DO LLOYD GEORGE'A.

Paryż, 13 stycznia. (PAT). (Havas). — Briand wysłał do Lloyd George'a do Cannes następujący telegram: Wobec stosunków politycznych, jakie zastałem, powróciwszy do Paryża, nabrałem przekonania, że nie mogę sprawować w dalszym ciągu przewodnictwa w gabinecie. Ponieważ przedłożyłem prezydentowi republiki prośbę o dymisję, nie mogę powrócić do Cannes, aby brać dalej udział w pracach Rady Najwyższej. Proszę Pana o zawiadomienie o tem naszych kolegów delegatów, oraz o wyrażenie im mojej prośby o wybaczenie, iż, ku memu ubolewaniu, musiałem przerwać wespółpracę z nimi. Co do Pańskiej osoby, kochany Panie Lloyd George, to sprawia mi to szczególną boleść, że nie mogę dobrać pracy, która rozpoczął w interesie naszych krajów i w interesie pokoju europejskiego, a która tak chętnie byłbym doprowadził do pomyślnego zakończenia. Spodziewam się, że mój następca podejmie tę pracę wraz z Panem i że będzie szczęśliwszy odemnie w urzeczywistnieniu zamiarów, do których dążyliśmy obaj.

Przyjm Pan wyrazy mego szczególnego poważania i t. d.

— Briand zawiadomił telegraficznie ministra Sarrauta, że niezłownie od dymisji gabinetu pozostanie on na stanowisku przedstawiciela Francji na konferencji w Waszyngtonie.

PERET U MILLERANDA.

Paryż, 13 stycznia. (PAT). (Havas). — Millerand rozpoczął rokowania w sprawie utworzenia gabinetu i przyjął Pereta.

POINCARÉ PREZYDENTEM GABINETU.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). (Havas). — Godzin 23.30. Poincaré otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Echa dymisji Brianda

ZAMKNIĘCIE SESJI RADY NAJWYŻSZEJ.

Canes, 13 stycznia. (PAT). (Havas). — Specjalny sprawozdawca agencji Havasa donosi: Dzisiejsze posiedzenie Rady Najwyższej trwało od godziny 11-ej przed południem do godz. 1-ej po południu. Lloyd George odczytał telegram, otrzymany od Brianda zawiadomieniem o jego dymisji. Rada Najwyższa upoważniła Lloyd George'a do wysłania telegramu do Brianda z wyrażeniem ubolewania z powodu jego usłapienia i przerwy w rokowaniach. Rada Najwyższa zastanawiała się następnie nad położeniem, jakie powstało po wyjeździe delegacji francuskiej. Bonomiemu polecono rozesłać zaproszenia na konferencję w Genewie. Decyzja, która nie była jeszcze ostatecznie powzięta, została wzięta północnie pod obrady. Następnie zaproszono komisję reparacyjną. Przewodniczący komisji Louis Dubois odczytał uchwałę, powziętą przez komisję reparacyjną. Następnie zaproszono niemiecką delegację i zawiadomiono ją o tej decyzji. Rathenau przyjął w imieniu rządu niemieckiego uchwałę do wiadomości i dodał, że ze strony Niemiec nie ma powodów zwłoki, ponieważ rokowania co do zapłaty w dniu 15 stycznia są w toku. Przyjął on następnie do wiadomości zaproszenie Niemiec na konferencję w Genewie. Wszyscy delegaci opuszczają dziś Canes. Lloyd George odjeżdża o godz. 5-ej po południu specjalnym pociągami i zatrzyma się w Paryżu, gdzie odbędzie konferencję z nowym francuskim prezydentem ministrów.

Canes, 13 stycznia. (PAT). (Havas). — Loucheur odjechał wczoraj wieczorem do Paryża.

Canes, 13 stycznia. (PAT). (Havas). — Niemiecka delegacja odjeżdża dziś wieczorem.

NA KONFERENCJI WASZYNGTONSKIEJ.

Waszyngton, 13 stycznia. (PAT). Wiadomość o dymisji Brianda przyjęto w kołach waszyngtonskich z wielkim zaniepokojeniem. O fakcie dymisji zakomunikowano Hughesowi, gdy obradował z Balfourem, baronem Cabo, Sarrautem i Schanzelem. Członkowie delegacji amerykańskiej wyrazili z powodu dymisji Brianda ubolewanie.

rencia w sprawie administracji Wisły. W konferencji ze strony polskiej wzięli udział: delegat Askenazy, admirał Zwierkowski i przedstawiciel Min. Spr. Zagr. Kerdinger, zaś ze strony gdańskiej, prezydent Salm i senator Frank. Na konferencji byli obecni generał Haking oraz dyrektor Departamentu Rady Ligi Narodów Colban.

Delegat Polski Askenazy przedstawił propozycję polubownego rozwiązania sprawy z pozostawieniem administracji Wisły w ręku polskiem. Wobec opornego stanowiska przedstawicieli Gdańska

ska sprawa będzie rozważana na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi. Istnieje nadzieja, że dojdzie do polubownego załatwienia sprawy.

WYSOKI KOM. LIGI W GDAŃSKU.

Genewa, 13 stycznia. (PAT). Rada Ligi Narodów zatwierdziła gen. Hakinga na stanowisko wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku.

Liga Narodów a sprawa zatargu polsko-litewskiego

LIKWIDACJA POŚREDNICTWA LIGI.

Genewa, 13 stycznia. (PAT). — Dzisiaj o godz. 10-ej min. 30 odbyło się ostatnie publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie polsko-litewskiej. Ze strony litewskiej byli obecni posłowie w Londynie, Paryżu i Bernie — Naruszewicz, Miłowski i Sidzikowski, wicepremier spraw zagranicznych Baltutis, oraz posłowie do sejmiku kowieńskiego Nadkiewicz i ks. Samulius. Ze strony polskiej był obecny prof. Askenazy.

Delegat litewski odczytał obszerny memoriał, w którym domagał się utrzymania nadal komisji kontrolnej, oraz strefy neutralnej, ustanowienia wysokiego komisarza Ligi na terytorium Wileńszczyzny, przekazania całej sprawy sporu polsko-litewskiego do rozstrzygnięcia trybunałowi międzynarodowemu, albo też oddania jej pod arbitraż, a wreszcie potępienia faktu zwolnienia obecnego sejmiku wileńskiego.

Delegat polski Askenazy w krótkim przemówieniu żądał odrzucenia wszystkich postulatów litewskich, oraz stwierdził, że postępowanie w sprawie sporu polsko-litewskiego przed Radą Ligi Narodów zostało ostatecznie zakończone. Askenazy w imieniu rządu polskiego wyraził podziękowanie Radzie Ligi za jej przeszłe całoroczne trudy w tej sprawie, oraz ponowili zapewnienie o pokojowych intencjach rządu polskiego.

Przechodząc do porządku nad memoriałem litewskim, Rada Ligi Narodów jednomyślnie uchwaliła następującą rezolucję:

1) Rada Ligi Narodów stwierdza zakończenie procedury w sprawie polsko-litewskiej przed Ligą Narodów.

2) Rada Ligi Narodów uchwala ostatecznie odwołać komisję kontrolną najdalej w ciągu miesiąca.

3) Rada Ligi przyjmuje do wiadomości zapewnienia obu stron o pokojowych tendencjach ich rządów. W razie, gdyby nie doszło do podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych między Polską a Litwą Rada Ligi zaleca, aby każde z tych państw powierzyło obronę swych interesów w sprawach bieżących zaprzyjaźnionemu mocarstwu.

4) Rada Ligi postanawia znieść strefę neutralną z zastrzeżeniem, że obustronne prawa terytorjalne będą przez strony poszanowane.

Płaty punkt rezolucji Rady Ligi, nie wspominając zupełnie o sejmie wileńskim ogranicza się jedynie do ogólnikowej uwagi, że Rada Ligi Narodów nie mogłaby uznać jednostronnego załatwienia sporu, wychodzącego poza ramy jej zaleceń.

W ostatnim punkcie rezolucji Rada Ligi stwierdza obowiązek Litwy kowieńskiej zaciągnięcia zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości narodowych zgodnie z traktatem o mniejszościach. Ponieważ Rada Ligi ma obowiązek interesowania się losem mniejszości w Polsce i Litwie, Rada spodziewa się, że w wypadkach, gdy uzna to ona za konieczne, obie strony pozwolą wysłać jej przedstawicieli dla zaciągnięcia niezbędnych informacji na miejscu.

Sprawy polsko-gdańskie w Radzie Ligi Narodów.

10 NOT POLSKICH.

Genewa, 13 stycznia. (PAT). Delegat polski, prof. Askenazy złożył na ręce prezesa Hymansa 10 not: w sprawie Sejmu wileńskiego, w sprawie ludności polskiej na Litwie Kowieńskiej, w sprawie deklaracji kowieńskiego prezesa ministrów, w sprawie strefy neutralnej polsko-litewskiej, w sprawie administracji Wisły, w sprawie transportu eksplozywów w Gdańsku oraz statku „Gauial”, w sprawie konwencji październikowej, w sprawie praw obywatelskich w Gdańsku, wreszcie w sprawie położenia ludności polskiej na Łotwie, oraz zatwierdzenia konstytucji gdańskiej.

UCHWAŁY RADY LIGI.

Genewa, 13 stycznia. (PAT). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Rady rozpatrywane były wszystkie sprawy polsko-gdańskie, które referował wicehr. Ishi. W sprawie Wisły Ishi proponował próbę natychmiastowego polubownego porozumienia pomiędzy delegatem polskim Askenazym, a delegatem gdańskim prezydentem Sahmem, co pomimo oporu Sahma przyjęto. Narada w tej sprawie pomiędzy Sahmem a Askenazym odbędzie się jutro. W sprawie portowego attache statków polskich, proponował Ishi odłożenie decyzji do przyszłej sesji Rady. Delegat Askenazy zastrzegł się, że może się zgodzić na odłożenie sprawy jedynie pod warunkiem zabezpieczenia statków polskich, znajdujących się obecnie w Gdańsku od wszelkich trudności aż do przyszłej sesji. Domagał się również podobnego zabezpieczenia wszystkich transportów, w szczególności transportów wojennych eksplozywów, przyczem powołał się na argumenty, wyłuszczone w złożonej przez niego nocie w sprawie statku „Gauial” — podnosząc jednocześnie zachowanie się rządu gdańskiego w tej sprawie.

Prof. Askenazy zastrzegł się również przeciwko łączeniu sprawy port d'attache ze sprawą stałego punktu wyładowawczego dla amunicji polskiej.

Rada uchwaliła do przyszłej sesji odłożyć całą sprawę, jednocześnie udzielić żądanych gwarancji dla statków i transportów polskich.

W sprawie senatorów gdańskich delegat polski złożył pismo, domagające się przyspieszenia wprowadzenia w życie konstytucji gdańskiej, a to w celu zabezpieczenia mniejszości polskiej przysługujących jej praw. Rada Ligi zaleciła Gdańskowi przyspieszenie wprowadzenia w życie konstytucji.

Następnie przyjęto bez dyskusji wnioski hr. Ishi, dotyczące zatwierdzenia umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 X. 1921, w sprawie ewentualnego układu polsko-gdańsko-norweskiego oraz przepisów o nabywaniu i utracie praw obywatelstwa gdańskiego.

Decyzja w sprawie Wisły zapadnie jutro, po naradzie obu stron.

W sprawie mniejszości na Litwie i Łotwie odbyły się dzisiaj w siedzibie sekretariatu Ligi narady pomiędzy delegatem polskim prof. Askenazym, a delegatem litewskim Naruszewiczem i łotewskim Waltersem.

PRZYWILEJE MORSKIE DLA POLSKI.

Genewa, 13 stycznia. (PAT). (Havas). Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w obecności przedstawicieli Polski i w m. Gdańska zawarte zostało porozumienie stron zainteresowanych w kwestjach przywilejów morskich dla Polski.

ROKOWANIA W SPRAWIE ADMINISTRACJI WISŁY.

Genewa, 13 stycznia. (PAT). Zgodnie z wczorajszą uchwałą Rady Ligi Narodów odbyła się dz. rano w siedzibie Sekretariatu Ligi Narodów konfe-

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE

Budynki i Dachy

Z dobrego plasku, który zwykle leży jako nieużytek, można (z domieszką cementu) stać ciepłe, suche i zdrowe budynki i pokrywać dachy mocniej i o wiele taniej, niż z różnych innych materiałów. Każdy może u siebie na miejscu (dla siebie lub na sprzedaż — z dużym zyskiem) wyrobić ten najpraktyczniejszy dzisiaj materiał budowlany na naszych bardzo niekosztownych maszynach i formach. Robota nadzwyczaj łatwa i prosta. Instruktor nasz wyuczy prostego robotnika w 2 dni. Firma nasza otrzymała za ten dział kilkanaście medali z różnych wystaw, setki poważnych świadectw i podziękowań, z których część z adresami wysłała na żądanie. W szczególności polecamy maszyny i formy do wyrobu z plasku i cementu: **Cegły i pustaków** (najtańsze i najtrwalsze mury-ciepłe, suche i zdrowe), **Dachówki** (która nie przecieka, nie przewiewa, nie lasuje się i wiatr jej nie zerwie), **Cembrowiny** studiennej (najtrwalsza i twardsza, najlepsza woda), **Rur** wszelkich, **Sączków** (tańszych znacznie od glinianych), **Sopów** ogrodzeniowych (nie gnijących w ziemi, wzrost wiecznych, czyli też najtańszych), **Ziobów**, **Koryt**, **Pyt** i t. p. Dachówka w niektórych okolicach wypada taniej nawet od pokrycia słomą. — Objasnienia darmo. — Uprasza się o obejrzenie stałej wystawy.

J. ZABOKRZECKI i S-ka

Warszawa, ul. Czackiego 9 (dawniej Włodzimierska).

Niniejszym składamy podziękowanie
p. doktorowi MAROŃSKIEMU
lekarzowi Kasy Chorych — Żytnia Nr. 40, za wyleczenie i sumienną opiekę podczas ciężkiej choroby synka naszego Zdzisława RODZICE.

Uwaga P. P. Lekarzy.

100% wyciąg „SPERMIN ARS“

Stosuje się z powodzeniem przy następujących chorobach: neurastenii, niemocy płciowej, neurogjach, histeryi, ogólnym osłabieniu, uwłódnieniu starczym, małokrwistości (anemii), ostrych zakaźnych chorobach i dla rekonwalescencji, przy chorobach serca i naczyń, arteriosclerozie, podagrze, chronicznym reumatyzmie, dżabecie, szkorbutcie, Luesie, tyfusie, Influenji, alkoholizmie, morfinizmie, przy ostrych zatruciach.

PP. Lekarzom wysyłamy na żądanie literaturę.
Dział Organo-Terapii Chem.-farmaceutycznej fabryki „**ARS**” w Wilnie
Sprzedaw we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo
Warszawa, Żłota 14, m. 10. Tel. 224-27.

DZIS OTWARCIE!

Tylko krótki czas jedynie w Warszawie w lokalu „**ELDORA**” — Hoża 29, róg Marszałkowskiej.

Muzeum anatomiczne-patologiczne

U nika y fenomeny natury
Z araziwe choroby weneryczne
E mbryologia rozwój płodu w łonie matki
U strój kosny i nerwowy
M odele woskalne, balsamowane i preparaty anatom.

Otwarte codziennie od 11 r. do 11 w. Dwa oddziały: I ogólny, dostępny i dla młodzieży, II weneryczny tylko dla dorosłych. Wejście dla dorosłych do obydwóch działów 300 mk., dla młodzieży 200 mk. Dla szkół, Związków i Stowarzyszeń 50% ustępstwa przy zbiorowych odwiedzinach.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich

zawładnia, że od soboty dnia 14-go b. m. uruchomiona będzie w nocy aż do odwołania nowa linia tramwajowa Nr 20 od rogu ul. Chłodnej i Żelaznej do Placu Żbawiciela.

Wagony linji Nr. 20 kursować będą w odstępach co 15 minut z Pl. Żbawiciela ulicami:

Marszałkowska, Królewska, Krakowskim Przedmieściem, Trębacką, Pl. Teatralnym, Bieleńska, Leszno, Żelazną do rogu Chłodnej i z powrotem.

Oplata za kurs nocny w jedną stronę wynosić będzie jak na linji Nr. 10 — 100 mk.

przy jednoczesnym skasowaniu ulg i unieważnieniu biletów terminowych.

Dają na raty

miesięcznie lub tygodniowo ubiory męskie i okrycia damskie. Magazyn ubiorów męskich i okryć damskich **D. Boćko, Elektoralna 45.**

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpł. św. Łazarza Chor. skór., wener., anal. z krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 2-4 i 6-8.

Dr. BUCZYŃSKI Choroby wener. skór. i kobiet. Analizy krwi 5-7 w. Leszno 28.

Opłata Ch. Brojdo Żytnia 11a (d. doch. Szp. Ewang. Przyjmuje do 1-ej i od 4-7. **Ceny bardzo przystępne.**

szkuczne kupuje, stare polamane, placę ceny najwyższe od 100 do 500 marek. Leszno siedem m. 10A.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ „Leonara“

21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 200.
12 " " " 300.
" Portrety
wykwintnie wykonane

OGŁOSZENIA UKRÓTCE.

Fortepian 6 octaw Hintza czarny maly sprzedam, w dobrym stanie 115.000 mk. Ulica Konarskiego Nr. 1a, m. 4 (dawn. Nowo-Dzika) tramwaj 1 lub 8 przystanek Okopowa.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bieleńska 1.

Garnitury marynarkowe weliniane od 10 tysięcy, palta, spodnie, burki, kożuski, uszyte garnitury 10 tysięcy, hurt, detal. Sipiowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5, tel. 242-93.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach, cach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10-13.

ORUWA nie kupuj nigdzie dopóki nie obejrzyysz Wilcza 27, m. 2.

Papiery zużyte, gazety, książki, kasyety, kopjały kupuje „Izma” Miodowa 14 telef. 186-90.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bieleńska 1.

ortrety artystyczne z fotografii olejne, sepiowe, kredkowe wykonywa najtaniej „Izma”, Miodowa 14.

Poszukuje się pokoju dla kawalera za wynagrodzeniem w dzielnicy robotniczej. Wiadomość: Bielewska, Leszno 108, m. 25.

Znajdź Indeks Haliny Fajgenbaum, studentki wydziału prawnego, zamieszkałej przy ulicy Siennej 17. Znajdźca zechce odnieść za wynagrodzeniem.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki, przeróbka starych zębów. Przyjeźdźnym zamówienie w ciągu dnia. Reparaty na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

600 mk. Portret z fotografii olejne, sepiowe, kredkowe. Wykonywa Plątek, Sienna 18.

500 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści” Żłota 16.

Kino „PAN“
Nowy Świat 40.
Początek o g. 5 pp.

„Wyśniony królewicz”

Oryginalny dramat amerykański w 6 akt. wytw. Famous Players

Rathleen Williams w roli głównej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.

Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze

ZBLIŻAJĄ SIĘ KU KOŃCOWI.

Katowice, 13 stycznia. (PAT). Rokowania górnośląskie szybkim krokiem zbliżają się ku końcowi. W przeważnej części podkomisji prace prawie że są już ukończone i obecnie referenci zajęci są zestawieniem sformułowanych artykułów tekstów konwencji. Teksty te opracowane są przy udziale prawników. Delegacja polska podjęła się tłumaczenia tekstów konwencji na język francuski. Podkomisja dla spraw związku pracowników oraz podkomisja dla spraw ubezpieczeń społecznych podpisały ustalone teksty i sprecyzowały punkty sporne. Praca podkomisji kolejowej prowadzona jest w największym pośpiechu. Na sobotę zwołane jest posiedzenie podkomisji dla spraw węglowych i podatkowych górniczych, na którym ma być ustalona ilość rudy cynkowej i ołowiu, jaka wysłana była w latach od 1911 do 1913 r. z Niemiec do polskiej części G. Śląska.

W środę prezydent Calonder zaprosił do siebie na obiad ministrów Olszowskiego i Schifferra. Po obiedzie odbyły się poufne narady, w których oprócz dwóch pełnomocników wzięli udział prezydent Calonder i p. Wanhamer. Stwierdzono, że mniej więcej około 19 b. m. prace wszystkich podkomisji zostaną ukończone, wobec czego nastąpi zaledwie 4-dniowe opóźnienie w stosunku do terminu 15 stycznia, ustalonego w Genewie w regulaminie generalnym. Zastanawiano się też obszernie nad organizacją i atrybucjami komisji mieszanej, oraz Trybunału rozjemczego. W myśl tego regulaminu postanowiono nie zakańcząć w sposób ostateczny rozdziału o opiece nad mniejszościami narodowymi, który to rozdział wykończony będzie ostatecznie w Genewie. W tym celu przewodniczący podkomisji mniejszości z obu stron udadzą się do Genewy, prawdopodobnie około 20 b. m. Projektowane jest, aby pełnomocnicy zjechali się 26 b. m. w Genewie, gdzie będzie rozwiązana ostatecznie sprawa komisji mieszanej i Trybunału rozjemczego. Omawiano przytem sprawę przejęcia przez rząd polski władzy politycznej nad przyrzeczona Polsce częścią G. Śląska.

Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj miało się rozpocząć wycofanie wojsk angielskich z Irlandji.

— Król angielski podpisał dekret amnestyjny, uwalniający przeszło 2000 irlandzkich więźniów politycznych, w tem 40 skazanych na śmierć za popełnione morderstwa polityczne.

— Ze stanów Vera Cruz (Meksyk) donoszą o wzmagającym się ruchu rewolucyjnym, na którego czele stoi generał Feliks Diaz, siostrzeniec b. prezydenta.

— Donoszą z Morawskiej Ostrawy, że wczoraj o godz. 2 w nocy wybuchł w warsztatach dla budowy zwrótnie w hutach żelaznych w Włkowicach olbrzymi pożar. Pożar ugaszono dopiero o godz. 6 rano. Szkody, wyrządzone pożarem, dosięgają cyfry pół milijarda koron czeskich.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Wiec na Ochocie. W niedzielę, d. 15 b. m. o g. 2 pp. w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się Wiec o ochronie lokatorów, na którym przemawiać będą tow.tow. Szczypiorski i Zawadzki.

Dzielnica Mokotowska. W sobotę, d. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się zabawa taneczna. Całkowity dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe. Wstęp dla członków i gości wprowadzonych.

Ruch zawodowy.

Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastronomiczno-Hotelowego podaje do wiadomości, że za członków, nieposiadających listów polecających Związku, odpowiedzialności nie ponosi.

Zarząd Oddziału Warszawskiego.

Zw. Pracowników miejskich w Polsce, Warecka 7 m. 4. Dziś o godz. 6 pp. w lokalu Związku, Warecka 7 m. 4 odbędzie się przedstawienie kinematograficzne. Członkowie Związku płać za bilet wejścia mk. 50, zaś dzieci mk. 30.

Dziś, w sobotę, odbędzie się posiedzenie Sekcji Gospodarczej i dochodów niestających. Członkowie Sekcji proszeni są o punktualne przybycie o godz. 6 i pół w.

Dziś, w sobotę, punktualnie o godz. 4 i pół pp. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie wóznych biur magistratu i in.

Baczność, tow. piekarze! Walne zebranie sekcji piekarzy Zw. Rob. Przem. Spoż. odbędzie się w niedzielę, d. 15 b. m. o g. 10 rano w lokalu przy ul. Chłodnej 29 (w sali teatru Powszechnego). Prawo głosu mają członkowie, którzy uregulowali składki do d. 1 stycznia.

Komisja organizacyjna.

Wieczornica taneczna w lokalu Sekcji kelnerów, Nowy Świat 44, odbędzie się d. 14 b. m. t. j. w sobotę o godz. 9 wiecz. Dochód przeznaczony na audyans dla bezrobotnych. Wejście 200 mk.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 10-tym „Robotnika“ z d. 10 stycznia r. b. w artykule pod tytułem: „Sejm w Wilnie“, ze zdumieniem przeczytałem następujące słowa: „Generalny Komisarz Wyborczy zwrócił się do Komitetu Białoruskiego z zaproszeniem wzięcia udziału w naradach przedwyborczych. Komitet odpisał na to zaproszenie przychylnie, lecz w języku białoruskim, na co p. Komisarz Zabierzowski, odsyłając pismo z powrotem odpowiedział, że do władz należy pisać w języku polskim.“

Tak starano się pozyskać Białorusinów dla sprawy polskiej.

Komunikuję niniejszem, że żadnego zaproszenia do Komitetu Białoruskiego nie wystosowywałem i żadnej odpowiedzi od tegoż Komitetu nie otrzymałem. Powyżej więc przytoczone słowa artykułu są niezgodne z prawdą.

Generalny Komisarz Wyborczy.

(—) Zabierzowski

Zamieszczając list powyższy, zastrzegamy sobie gła. w tej sprawie, po otrzymaniu informacji w Wilna.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 2875 — 2880.

Franki francuskie 236 — 234,50.

Funty angielskie 12055 — 12000.

Marki niemieckie 15.60.

Szwajcaria 550.

Wiedeń 43.50 — 42.50.

III LOTERJA PAŃSTWOWA.

Czwarta klasa. — Drugi dzień.

Główne wygrane.

Mk. 300.000 nr. 44112.

Mk. 40.000 nr. 46381.

Mk. 15.000 n-ry 9273 65364.

Mk. 10.000 n-ry: 3313 82783.

Mk. 8.000 n-ry: 14360 60358.

Dr. Jan Ałapin

Królewska

Nr 31, telef.

49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wen.

i skórne, niemoc płciowa.

„914“ Dr. KORABIEWICZ

WENEROLOG z Petersburga

Prak. 30 lat. Wlewán. przyst. dla niezamożn. Nowy-Swiat 21 m. 17. Przyjmuje od 10 r. do 7 w. tel. 131-37.

Teatr „Nowości“ B.elańska 5.

Dziś: **„Biały Mazur“**

z p. **Lucyną Messal** w roli głównej.

Teatr dobrze ogrzany.

Pocz. 8 wiecz.

Bilety u Chodowieckiego, Krak.-Przedm. 9, do godz.

5 po poł.—wieczorem w kasie teatru.

CYRK

Dziś **Noworoczny**

program nowości. Nadzwyczajne Atrakcje. Najwybitniejsze sily artystyczne.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie $+0.8^{\circ}$, najniższa -2.1° ; onegdaj w Zakopanem: -1 i -7 .

Przewidywały przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno, drobny śnieg, zimniej, wiatry z kierunków północnych.

Miejskie składy opałowe. Z polecenia dyrektora wydziału zaopatrywania miasta miejskie składy opałowe mogą być czynne od g. 8 rano do 4 pp. bez przerwy. W sobotę składy te winny być zamykane o godz. 2 pp.

Spekulacja jajkowa. Jajka przelewały się cen wytycznych i znikły. Chyba, że kto płaci za nie cenę wyższą, cztery albo pięć razy, wówczas jajka nabierają odwagi i wychodzą na światło dzienne. Urzędnicy oddziału walki z lichwą i spekulacją przy urzędzie śledczym zaczęli śledzić sprytnie jajka i zbadali, że handlarze jaj w halach Koszykowych sprzedają jajka po cichu po 50 marek, mając je ukryte w piwnicach, a pod ręką tylko po kilka sztuk, przytem znajdują się one dopiero na specjalne ządanie. Przeprowadzono więc rewizję u Dawida Mittelberga, Dawida Feigenbauma i Wulfa Szeimmana i znaleziono w ich piwnicach ukrytych 8 dużych pań jaj, które zostały skonfiskowane i będą sprzedane ludności po cenach wytycznych, a trzech spekulanci oddani zostali pod sąd za uprawianie lichwy.

Nowa linja tramwajowa nocna. Od dziś uruchomiona będzie w porze nocnej nowa linja tramwajowa Nr. 20 od rogu ul. Chłodnej i Żelaznej do placu Zbawiciela. Na tej linji kursować będą co 15 minut cztery wagony od rogu ul. Chłodnej, Żelaznej, Lesznem, Thomackiem, Bieleńską, placem Teatralnym, Nowosenatorską, Trębacką, Krak.-Przedmieściem, Królewską, Marszałkowską do placu Zbawiciela i z powrotem. Opłata za kurs w jedną stronę wynosić będzie tyleż, co na linji nocnej nr. 10, t. j. 100 marek, przy jednoczesnem skasowaniu i unieważnieniu biletów ulgowych i terminowych. Pierwszy wagon wyruszy z remizy wołoskiej o godz. 11 m. 30 w nocy.

— Na linji nocnej nr. 10 kursuje 6 elektrowozów w odstępach 10 minutowych, zaś w soboty, niedziele i dnie świąteczne — 8 co 6 minut.

(a) **Posady dla zdemobilizowanych.** Ministerjum Pocht i telegrafów w porozumieniu z ministerjum wojny i opieki społecznej zarządziło, by każda jakakolwiek posada wolta w urzędach pocztowo-telegraficznych przed nadaniem jej kandydatom ze stanu cywilnego, zaofiarowana była kandydatom

ze stanu zdemobilizowanych wojskowych. Pod jakakolwiek posadą należy rozumieć każdą wolną posadę, czy to urzędniczą, czy też niższego funkcjonariusza, tak stałą, jak też czasową.

Muzeum anatomiczno-patologiczne. W lokalu „Eldorado” (Hoża 29, róg Marszałkowskiej) otwarte zostało Muzeum naukowe anatomiczno-patologiczne, posiadające rzadkie okazy wykonane przez znakomitych preparatorów. Muzeum powyższe udało się reewakuować z Rosji, gdzie przed wojną cieszyło się ogromnem powodzeniem i było popierane przez władze szkolne i pedagogiczne oraz wszelkie stowarzyszenia naukowe. Muzeum posiada dwa oddziały — jeden ogólny, dostępny i dla młodzieży — drugi patologiczny — chorób wenerycznych — przeznaczony tylko dla dorosłych. Dla szkół, związków i stowarzyszeń ceny o 50 proc. niższe.

I kurs metodyczny dla prolegentów organizuje Centralne Biuro Kursów dla dorosłych. Kurs odbywać się będzie od 28 stycznia do końca kwietnia, we wtorki, czwartki i soboty, od 8 do 10 wiecz.

Kandydaci z wykształceniem średniem zgłaszać się mogą do Centralnego Biura Kursów dla dorosłych, ul. Krucza Nr. 21 (tel. 188-03) od dnia 16 do 24 b. m. od godz. 12 — 3 i od 5 — 7 (w soboty od 12 — 1).

IX Kurs metodyczny dla kandydatów na nauczycieli kursów dla dorosłych organizuje Centralne Biuro Kursów dla dorosłych. Kurs odbywać się będzie od 27 stycznia do 7 kwietnia, w poniedziałki, środy i piątki — od g. 6 m. 15 do 9-ej wiecz.

Osoby, posiadające wykształcenie średnie, zgłaszać się mogą do Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych, ul. Krucza 21 (tel. 188-03) od dnia 16 do 24-go b. m., w godz. 12 — 3 i 5 — 7, w soboty 12 — 1.

Uczestnicy kursu otrzymają odpowiednie zaświadczenia, które dadzą im możliwość starania się o posady na Kursach dla dorosłych m. st. Warszawy.

Inżynier B. Dobrowolski prosi nas o zakomunikowanie tą drogą „Zarządowi gminy polskiej” w Charbinie, że opłacił pnumeraż „Robotnika” do 1-go lipca r. b.

Ruch telefoniczny. Między Wilnem i Grodnem został otwarty ruch telefoniczny na przewodzie Nr. 70 przez Orany.

(W urzędach pocztowych Beresteczko, powiatu Dubno, Sochocin, powiatu Płońsk i Wasilków, powiatu Białystok zaprowadzono służbę telegnificzną i telefoniczną.

ODCZYTY I ZEBRANIA:

Poznaj Warszawę! Pod takim tytułem urządza koło Akademickie Krajoznawcze w auli Uniwersytetu cykl odczytów: d. 16 b. m. „Warszawa w czasach przedhistorycznych” — dr. R. Jakimowicz, dn. 19 b. m. „Geograficzne położenie Warszawy” — p. Al. Janowski, d. 23 b. m. „Historja Warszawy” — prof. K. Konarski, d. 26 i 30 b. m. 3 i 6 lutego „Artystyczne pomniki Warszawy” — p. Wł. Woydyma, d. 9 lutego „Cmentarze Warszawy” — dr. Wł. Orłowicz. Odczyty będą ilustrowane przezręczami. Początek odczytów o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie 110 mkp. (dla młodzieży uczącej się 60 mk.) są do nabycia w lokalu Kola (Karowa 31 od 7 — 9) oraz w księgarniach Tizacka, Evert i Michalski (hotel Europejski) i J. Lisowskiej (Al. Jerozolimska 15). W dzień odczytu przy wejściu.

Obchód rocznicy Moliera w Uniwersytecie. Trzechsetną rocznicę urodzin Moliera święci Warszawa niezwykle uroczystie. Młodzież akademicka Uniwersytetu Warszawskiego urządza — pod protektoratem Rektora i Senatu — dziś w niedzielę, w auli Uniwersytetu obchód ku czci Moliera.

Słowo wstępne wypowie prof. dr. Maurycy Mann, poczem trzy związane odczyty wielostronnie oświecą twórczość Moliera. Nadto wykonane będą utwory muzyczne dawnych mistrzów francuskich z epoki Ludwika XIV, jak Lully, Charpentier i inni.

Początek obchodu punktualnie o g. 5 po poł.

Obchód rocznicy Moliera. P. Robert de Clery, profesor uniwersytetu warszawskiego, wygłosi dn. 16 b. m. o g. 8 i pół wiecz. konferencję w salach Techników, ul. Ozackiego 5. „Le Genre Comique de Moliere”.

Z T-wa Miłośników Literatury. W poniedziałek, d. 16 b. m. o g. 8 wiecz. w sali Klubu Artystycznego (Hotel Polonia) odbędzie się wieczór autorski p. Wandy Meker-Rutkowskiej. Wstęp dla członków T-wa Miłośników Literatury i wprowadzonych gości.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych. W niedzielę, dn. 15 b. m. odbędzie się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia w lokalu Danilowiczowska Nr. 4 m. 21. Towarzystwo członkowie Zarządu proszeni są o przybycie.

WYPADKI.

Napad na pociąg. Nocą z dnia 12 na 13 b. m. na pociąg Nr. 811 między Mironami a Siedlcami napadło kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów i steroryzowawszy pasażerów w wagonie pierwszej i drugiej klasy zażądali wydania sobie gotówki i biżuterji. W wagonie powstał szalony popłoch. Pasażerowie poczęli ściągnać pierścionki z palców i oddawać portfele z pieniędzmi. Wszystko to trwało zaledwie trzy minuty, wtem ktoś pociągnął za alarmujący hamulec i pociąg gwałtownie się zatrzymał, co tak deprymująco wpłynęło na bandytów, że ci porzucili już posiadane w ręku łupy i zeskoczywszy z pociągu zbiegli do pobliskiego lasu. Dzięki temu pasażerowie odzyskali wszystko z powrotem.

Mąż w opałach. W uzupełnieniu podanej onegdaj pod powyższym tytułem notatki zaznaczamy, że teściowa pobitego Hantowera zeznała protokolarnie w policji, że zięć jej, Hantower, wtargnął do jej pokoju i bez żadnego powodu zaczął ją bić pięścią po głowie i twarzy. Wówczas Estera Feingsteinowa broniąc się, podrapała zięciowi twarz.

Tranzakcja mieszkaniowa. W poszukiwaniach mieszkania Ludwik Zaporowski znalazł przy ul. Oczernieckowskiej dom, w którym wiele mieszkańców było wolnych, wymagających jednak gruntownego remontu. Dowiedziawszy się od kogoś, że administruje tym domem niejaki Antoni Piotrowski, do niego zwrócił się Zaporowski i odnajmując pokój, za który Piotrowski żądał 65 tysięcy marek. Zaporowski wpłacił Piotrowskiemu pieniądze i wprowadził się do mieszkania, do którego jednak przeciekało przez dach, a widząc w tymże domu inne mieszkanie wolne, wybrał sobie lokal wygodniejszy i tam się wprowadził.

Nie podobało się to prowadzącemu meldunki, i wiadomość o lokatorze doszła do magistratu (dom należy do miasta) a także do oddziału walki z lichwą i spekulacją przy urzędzie śledczym i polecono Zaporowskiemu usunąć się z nieprawnie zaję-

tego mieszkania, ale Zaporowski powołał się na kupno mieszkania od Piotrowskiego. Wówczas okazało się, że sprytny p. Piotrowski nie miał prawa na przeprowadzenie podobnej transakcji, nie tylko na zasadzie dekretu o lichwie mieszkaniowej, ale, że nie był on wcale administratorem wspomnianego domu, a zatem jest to przestępstwo karne, to też sprawa powędrowała do prokuratora. Zaznaczyć wypada, że Antoni Piotrowski jest pracownikiem miejskim.

Walka z bandytami. W powiatach sochaczewskim i gostynińskim od dłuższego czasu grasowała banda, siejąc postrach wśród ludności. W tych dniach komendant policji powiatu sochaczewskiego w poszukiwaniu tej bandy otrzymał poufną wiadomość, że w zagrodzie Franciszka Piekacza we wsi Gilówce gm. Ilów, banda ta znajduje schronienie. Gdy upewniono się, że są tam ukryci trzej osobnicy, policja wkroczyła do zagrody. Nikogo jednak nie zastano. Tymczasem z izby Fabijańczyka, zięcia Piekacza, wyskoczyło oknem 3-ch opryszków, tylko w koszulach i spodniach. Policja puściła się w pogon za nimi.

Po półtoragodzinnym pościgu, gdy znikła nadzieja schwymania bandytów, dano salwę w powietrze dla postrachu, a gdy i to nie poskutkowało, dano ogień w kierunku uciekających. Jeden z uciekających padł trupem na miejscu, podczas gdy dwaj inni zbiegli. Zabitym okazał się Michał Antczak, zbiegły z więzienia wojskowego w Kutnie, skazany na 7 lat ciężkiego więzienia za morderstwo.

Drugiego z bandytów schwymano następnego dnia w Kutnie; jest to Franciszek Łachecki, marynarz, zbiegły z więzienia wojskowego w Modlinie. Trzeci bandyta zbiegł.

Rodzinę Piekaczów aresztowano za paserstwo, ukrywanie bandytów i dezertów wojskowych i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Gzysy spadają. Ze szczytu domu Nr. 34 przy ul. Kruczej oberwał się kawał gzysu, który ugodził w głowę przechodzących wówczas 15-letniego Jankla Szczypiora, ucznia rymarskiego (Hoża 9) i 17-letnią Weronikę Makowską (Wspólna 5). Pomocy rannym udzielił lekarz Pogotowia.

Samochód między tramwajami. Na ul. Złotej przed domem nr. 60 samochód osobowy Nr. 646, należący do fabryki maszyn p. f. „Ortwein, Karasiński i Ska”, chcąc wyminać dorożkę, dostał się między elektrowozy linii Nr. 11 i „okólnej”. Wskutek tego zderzenia została złamana przy samochodzie rama żelazna i zerwany stopień, zaś przy elektrowozie uszkodzony stopień.

Krwawy dramat miłosny. Dramat miłosny, jaki rozegrał się nocy wczorajszej w domu Nr. 7 przy ul. Wawiców, ze względu na rzadki przebieg jego i biorące w nim udział osoby, wybudził w mieście pewną sensację. Główna sprawczyni tego dramatu, 26-letnia Ksenia Wencławowiczowa, żona porucznika W. P. zmarła o godz. 5 rano, zaś postrzelony przez nią również w głowę 27-letni Feliks Wencel, kawaler, prezes Związku zawodowego pracowników zakładów gazowych Rzeczypospolitej Polskiej, zmarł również w szpitalu Dzieciątka Jezus—o godz. 11 rano.

Z przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że Wencławowiczowa groziła kilkakrotnie Wencelowi śmiercią za zerwanie z nią rocznej przeszłości. Wencel, weszła do wspomnianego domu około godz. 10 wiecz., t. j. jeszcze przed zamknięciem bramy i oczekiwała w sieni na powrót Wencela do domu około trzech godzin. Wencel znany był w szerokich kołach robotniczych; brał on zawsze udział w załatwianiu zatargów między przedstawicielami zakładów użyteczności publicznej a robotnikami, jakie toczyły się w ciągu ostatnich trzech lat w ministerjum pracy i opieki społecznej.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”. Jutro o g. 8 pp. po cenach niższych „Madame Butterfly”. Wieczorem „Klejnoty Madonny”.

Teatr Rozmaitości. Odbijają się ostatnie próby z dramatu St. Wyspiańskiego p. t. „Bolesław Śmiały”. W sobotę kasa zamawiań rozpoczyna sprzedaż biletów na premierę. W niedzielę po południu o godz. 3 i pół po cenach niższych „Dzieje salonu”. Wieczorem „Wierna kochanka”.

Teatr Polski. Codziennie „Kobieta, która zabiła”. Jutro o g. 4 pp. „Chory z urojenia” dla uczczenia trzechsetnej rocznicy urodzin Młjera.

Teatr Mały. Codziennie „Czysty interes”. Jutro o godz. 4 pp. po cenach niższych „Ósma żona Sinobrodego”.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 4 pp. po cenach niższych „Czupurek” czyli „Renesans podwórka”. Wieczorem „Ewa”. Jutro „Czupurek” dwukrotnie: o g. 3 i pół pp. (po cenach niższych) i o g. 8 w.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 7 i pół wiecz. „Dziady”. Jutro o g. 4 po poł. po cenach niższych „Szopka polska” Or-Ota. Wieczorem o g. 8 „Sowizdrzał”.

Teatr Nowości. Dziś „Biały mazur”. Jutro o g. 4 pp. po cenach do połowy niższych „Krysia leśniczanka”, o godz. 8 wiecz. „Biały mazur”.

Teatr Nowy. Dziś i jutro „Dziewczę z Holandji”.

Teatr Nowy dla dzieci. Teatr Nowy (ul. Marszałkowska 125) daje w niedzielę d. 15 b. m. o g. 12-iej w poł. przedstawienie dla dzieci o nader urozmaiconym programie, na który złożą się: efektowna baśń fantastyczna w 2-ch odsłonach Or-Ota „Czerwony Kapturek”, wesoła komedijka L. Świderskiego „Figle Kajtusia” i „Arcyucieszne historyjki o Wojtusiu” pióra Janiny Porazińskiej.

Teatr Wodewil. Dziś „Dama w gronostajach”.

Teatr Dramatyczny. Dziś o godz. 4 pp. „Beleem Polskie”. Wieczorem o godz. 8 „Książę-Pan”.

Teatr Powszechny. Dziś po raz pierwszy i jutro „Pamiętniki szatana”.

Wielki bal maskowy. Dziś wielki bal maskowy autorów dramatycznych w salach Redutowych i w teatrze Wielkim. Bilety nabywać można we wszystkich kasach w gmachu teatru Wielkiego.

Wieczór Boy’a. Jutro w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, o godz. 8 wiecz. odbędzie się ostatni wieczór wesołych piosenek, poezji i satyry Boy’a.

Koncert w Konserwatorium. Dnia 17 b. m. o g. 8 wiecz. w sali Konserwatorium odbędzie się koncert p. Anny Kallinowskiej, która odśpiewa utwory Donizettiego, Mozarta, Chopina, Karłowicza i Niewiadomskiego. Na tym samym koncercie wystąpi również p. Róża Ttkinówna, która grać będzie utwory Liszta i Chopina. Bilety nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Teatry stołeczne. Na skutek złego stanu zdrowia p. Ryszard Ordyński, dotychczasowy Dyrektor Teatrów Stołecznych, ustąpił z zajmowanego stanowiska i udaje się na kilkumiesięczną kurację zagranicę. Zarząd Teatrów Stołecznych jemeradną Dyrekcję wszystkich teatrów złożył w ręce p. Ludwika Hellera, który w porozumieniu z zarządem powierzył dyrekcję teatrów dramatycznych „Maska” i „Komedia”, mających być otwartymi w końcu przyszłego tygodnia, p. dyrektorowi Ludwikowi Solskiemu. Kierownikiem artystycznym pozostaje nadal p. Leon Schildenfeld-Schiller.